

Małowist, Marian

Wspomnienie o Stanisławie Herbście

Przegląd Historyczny 65/1, 1-4

1974

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

III 529 / 65

MARIAN MAŁOWIST

BIBLIOTEKA INSTYTUTU HISTORIOGRAFII
Uniwersytetu Warszawskiego

Wspomnienie o Stanisławie Herbście

Często w nauce współczesnej, a szczególnie w humanistyce, mówi się i pisze o trudnościach wynikających z konieczności specjalizacji a jednocześnie integracji nauk. Niewiele jednak robi się, by uczynić zadość tym dwóm, wydawałoby się, sprzecznym postulatam, a przecież bez ich realizacji procesy poznawcze zamieniają się w ufamkowe, a więc małowartościowe badania rzeczywistości. Nie sądzę, by nawet najbardziej wymyślne chwytły metodyczne daleko zaprowadziły nas na drodze do upragnionego celu, choć mogą ułatwić niekiedy rozwiązywanie wycinkowych zadań. Powodują one jednak niejednokrotnie dotkliwie straty przede wszystkim w zakresie komunikatywności naszych wywodów, uniemożliwiając tak zwanym laikom ich zrozumienie. Wyrażę tu może „konserwatywne” przekonanie, że u podstaw zrozumienia przeszłości, a tym samym w niemalym stopniu również i współczesności, znajduje się przede wszystkim intensywna ciekawość ze strony dojrzałego historyka, który nawet pozornie drobne zjawiska winien badać w rozległym kontekście chronologicznym i przestrzennym. Wymaga to tym samym odpowiednio szerokiej erudycji, a także w jakimś stopniu zaangażowania w życiu społecznym, ono bowiem często stawia przed nami naprawdę integrujące zagadnienia naukowe. Zachowanie równowagi między tymi czynnikami staje się niestety coraz trudniejsze w naszej burzliwej epoce.

Nasz Zmarły kolega Stanisław Herbst w pełni zdawał sobie sprawę z tej sytuacji. Jego życie i działalność naukowa to przykład realizowania wymienionych tu warunków prawidłowego badania historycznego a zarazem borykania się z trudnościami towarzyszącymi zarówno wysiłkom poznawczym, jak i pracy społecznej, tak jak On je rozumiał. Interesowało go mnóstwo ważnych dziedzin życia w tak decydującym dla nas okresie XVI i XVII wieku, a więc szeroko pojęte problemy kultury, słabo do niedawna znane dzieje miast i mieszczan oraz ich udział w tworzeniu kultury, sprawy gospodarcze, zagadnienia wojskowości aż po czasy najnowsze. Jak wszyscy naprawdę inteligentni uczeni zdawał sobie doskonale sprawę ze współzależności i wzajemnego oddziaływania wszystkich zjawisk historycznych, i to nie tylko w granicach naszego kraju. Stąd też Jego głęboka wiedza w zakresie dziejów wielu krajów sąsiednich, że przytoczę tu tylko odczytanie w historiografii skandynawskiej, tak długo i uporczywie u nas zaniedbywanej lub czytanej wyłącznie z punktu widzenia historii politycznej Polski. Wiedział, że zrozumienie naszych przewag i niepowodzeń wymaga dogłębnej znajomości sytuacji partnerów i przeciwników, a nie tylko ich posunięć politycznych i wojskowych. Uderza to już przy czytaniu Jego wczesnych prac dotyczących konfliktów polsko-szwedzkich na początku XVII wieku. Śledził jednak i dalej z ogromnym zainteresowaniem nowszy dorobek naukowy nie tylko polskich ale i obcych badaczy i niejednokrotnie wyrażał na ten temat swoje jakże interesujące poglądy.

Sądzę jednak, że prawdziwą pasją życia Stanisława Herbsta (obok historii wojskowości) były zagadnienia historii kultury bardzo szeroko rozumianej. Jego wiedza w dziedzinie historii literatury i sztuki polskiej XVI i szczególnie XVII wieku była imponująca. Obok ogromnej wrażliwości na jej wartości estetyczne rozumiał znaczenie społecznych warunków, w których się kształtowała. Był jednym z pierwszych historyków polskich, który zwrócił uwagę na poważne znaczenie mieszczaństwa jako czynnika twórczego w kulturze polskiego Odrodzenia i Baroku. Był znakomitym znawcą historii miast polskich doby wczesnonowożytnej. Jeszcze Jego młodzieńcza praca o cechach toruńskich dowodzi, że zdawał sobie sprawę z wagi problemu życia gospodarczego miast, tak bardzo zaniedbanego i niedocenianego w starszej historiografii polskiej. Była to właściwie długo jedyna w naszej historiografii praca na temat dziejów rzemiosła polskiego, napisana przy zachowaniu wszystkich rygorów naukowych, czym przysłużyła się w wysokim stopniu późniejszym badaniom w tej dziedzinie.

Stanisław Herbst poświęcił później swoją uwagę raczej innym, nie mniej istotnym zagadnieniom historii miast. Pracując w ścisłym kontakcie z historykami architektury i urbanistami, opanował metody badawcze tych dyscyplin i zastosował je z wielkim powodzeniem przy badaniach nad rozwojem przestrzennym i dziejami zabudowy miast polskich w XVI i XVII w. Jemu przede wszystkim zawdzięczamy bardzo wiele z tego, co obecnie wiadomo o dziejach Zamościa, Kazimierza, a zwłaszcza ośrodków miejskich zakładanych przez magnatów tej epoki. Wykazał, że wiele ówczesnych miast-rezydencji powstało w wyniku starannego planowania opartego o najlepsze wzory włoskie przystosowane do warunków istniejących w Rzeczypospolitej. Ten akcent podkreślał bardzo mocno.

Nie poruszam tutaj sprawy ważnych badań Stanisława Herbsta nad polską architekturą obronną XVII wieku, którą się tak bardzo interesował. Należy jednak stwierdzić, że nie zadawała się jedynie uchwyceniem aspektów militarnych, ale stale wiązał je zarówno z całokształtem życia miast, jak i z dążeniami ich założycieli w dziedzinie sztuki, gospodarki i polityki. W tym zakresie Jego badań trafne stosowanie metod różnych dyscyplin naukowych znajdowało interesujący i pełny wyraz. Liczne rozprawy Stanisława Herbsta dotyczące dziejów Zamościa i niektórych innych miast polskich odegrały pod tym względem naprawdę pionierską rolę. Wykazały, że w zakresie urbanistyki i architektury miejskiej w Polsce osiągnano w XVI i XVII wieku bardzo poważne wyniki i to nawet w schyłkowej fazie tego okresu, gdy większość mniejszych i średnich miast królewskich zaczęła już dotkliwie odczuwać skutki kryzysu gospodarczego i społecznego Rzeczypospolitej.

Warto tu zwrócić uwagę, że Stanisław Herbst był chyba jedynym uczonym polskim, który poruszył wspomniane wyżej zagadnienia sprzeczności w zakresie rozwoju miast. W chwili obecnej analogiczne zjawiska budzą bardzo żywe zainteresowanie historyków krajów ościennych, a zwłaszcza Węgier. U nas badania zapoczątkowane przez Zmarłego nie są niestety kontynuowane, choć bardzo na to zasługują. Stanisław Herbst uważał słusznie, że tendencja do rozwoju miast rezydencjonalnych-ośrodków latyfundiów magnackich, przy zarysowującym się upadku starszych miast królewskich i ich życia gospodarczego, stanowi odbicie podstawowych procesów z biegiem czasu paraliżujących życie społeczne Rzeczypospolitej. Swoje poglądy na wyżej wymienione skomplikowane problemy wyłożył w znakomitym referacie pt. „Miasta i mieszczaństwo Renesansu polskiego” wygłoszonym na sesji poświęconej Odrodzeniu w Polsce, wydanym

oddzielnie w 1954 r. Przedstawił w nim ewolucję rozmaitego typu miast Rzeczypospolitej, przy czym uczynił to w formie zwięzłej ale pozbawionej wszelkiego schematyzmu i jednostronności. Wykazał, że w rozpoczynającym się okresie upadku rzemiosła dawnych miast, wiele z nich zajmowało ważną pozycję w handlu zbożem, z czego długo nie dawały wyprzeć się przez szlachtę, zwrócił uwagę na słabe zresztą elementy kapitalistyczne w życiu gospodarczym miast XVI i XVII wieku i na trudności ich wzrostu związane z ogólną strukturą ekonomiki, a zwłaszcza gospodarki wiejskiej. Ten referat był naprawdę ważnym wydarzeniem w naszej historiografii i szkoda, że autor nie rozwinął swych tez w większej książce.

Należy podkreślić, że urbanistyczne prace Stanisława Herbsta miały znaczenie praktyczne zwłaszcza w okresie, gdy przystąpiono u nas do odbudowy i ochrony długo nie dostrzeganych zabytków kultury.

Stanisław Herbst żywo interesował się dziejami Warszawy w różnych fazach jej dziejów. Na szczególną uwagę zasługuje Jego książka pt. „Ulica Marszałkowska” wydana w Warszawie w 1949 r. Nie jest to tylko obraz dziejów jednej ulicy naszej stolicy. Autor dał bardzo szczegółowy rys jej zabudowy i stopniowego awansu do roli głównej arterii wielkiego miasta. Potrafił przy tym wypełnić swe wywody bogatą treścią ogólnohistoryczną, wykazując ścisły związek między różnymi czynnikami społecznymi, gospodarczymi i politycznymi oddziałującymi na burzliwe i zmienne losy Warszawy a poniekąd i całej Polski. Jest to jedna z niewielu udanych prób tego typu podjętych w historiografii światowej, wskazująca na znaczenie badań regionalnych, prowadzonych bez cienia ciasnego partykularyzmu, tak często obniżającego wartość dzieł tego rodzaju.

Zainteresowania warszawskie Stanisława Herbsta znalazły wyraz także w Jego działalności organizacyjnej, a więc przy wydawaniu „Rocznika Warszawskiego”, przy popieraniu wielu innych wysiłków zmierzających do należytego zbadania w gruncie rzeczy mało znanych dziejów stolicy. Był więc także redaktorem przygotowywanej historii Warszawy czasów nowożytnych i poświęcił temu przedsięwzięciu wiele pracy i wysiłków.

Inny teren Jego żywych zainteresowań to kartografia historyczna. W ciągu wielu lat był kierownikiem Zakładu Atlasu Historycznego w Instytucie Historii PAN, gdzie skierował pracę na drogi nowoczesnych metod i w rezultacie w tej dziedzinie doszło do poważnych osiągnięć nie zawsze bezpośrednio związanych z jego nazwiskiem. Patronował prowadzonym w tym Zakładzie badaniom w zakresie demografii historycznej, a więc dziedziny uznawanej obecnie powszechnie za jedną z podstaw rozwoju historiografii. Pozwala to na o wiele bardziej realistyczne spojrzenie na przeszłość Polski, niż to się działo jeszcze do niedawna, gdy trzeba było zadawać się ogólnikami i bardzo naciągniętymi hipotezami. I znowu zarówno w kartografii, jak w demografii historycznej metody współpracy interdyscyplinarnej znalazły szerokie zastosowanie.

Wydaje mi się jednak, że prawdziwą pasją Jego życia naukowego była przez długi czas historia kultury polskiej doby późnego Odrodzenia i Baroku i zawsze z pewnym żalem myślałem, że zwrócił się później ku innej problematyce. Był znakomitym znawcą literatury polskiej tego okresu, żywo interesował się twórczością Sarbiewskiego i innych współczesnych mu pisarzy. Znowu jednak poprzestał na referatach i krótkich wypowiedziach. Miałem sposobność wysłuchać Jego odczytu na skomplikowany temat sarmatyzmu w kulturze polskiej XVII wieku wygłoszonego na zjeździe poświęconym historii Odrodzenia, który odbył się w Budapesz-

cie w 1961 r. Referat ten został opublikowany później przez Węgrów, którzy byli zaskoczeni Jego oceną tego ważnego zjawiska. Tu znowu Autor podkreślił znaczną a mało znaną rolę mieszczaństwa jako czynnika twórczego w kulturze Polski, a zarazem zwrócił uwagę na brak lub słabość nastrojów antyfeudalnych wśród elity tej grupy społecznej, co oczywiście pozostawało w ścisłym związku z jej sytuacją społeczną.

Zainteresowania Stanisława Herbsta w zakresie historii nowożytnej kultury polskiej skłoniły Go do zajęcia się dziejami sztuk plastycznych i do poświęcenia wiele uwagi sprawom ikonografii jako ważnej dziedziny źródłoznawstwa. Sprawy te przedstawił w opracowanym wspólnie z A. Gieysztorem podręczniku nauk pomocniczych historii, ale nie tylko tą drogą przyczynił się w wysokim stopniu do rozbudzenia tego rodzaju zainteresowań wśród młodszych pokoleń historyków.

Stanisław Herbst odznaczał się wręcz niespotykaną pracowitością i sumiennością we wszystkich dziedzinach swej działalności, choć chyba nie zawsze spotykał się z należnym Mu z tego tytułu uznaniem. Brał udział w redagowaniu poszczególnych rozdziałów I tomu „Historii Polski” wydanej przez Instytut Historii PAN, co nie było łatwym zadaniem. Kierował przy tej sposobności pracą młodszych historyków w sposób bardzo umiejętny, toteż części tej książki poświęcone schyłkowi XVI i pierwszej połowie XVII wieku wyróżniają się bardzo pozytywnie na tle nie tylko dzieł wcześniejszych, ale chyba nawet i wielu późniejszych. Widać tam wielki wysiłek myślowy zmierzający ku zrozumieniu, dlaczego w życiu Rzeczypospolitej wystąpiły wówczas objawy przyszłego jej upadku. Nie jest to opis faktów, z natury rzeczy płytki, ale głębokich mechanizmów tak często trudno dostrzegalnych dla badaczy, którzy jakże często ograniczali się wyłącznie do badań wydarzeń politycznych i do rozważań psychologicznych, nie zawsze najwyższej jakości.

W ostatnich latach życia wiele uwagi i wysiłków poświęcił planowanej wielotomowej „Historii Warszawy”. Na pewno w związku z tym oraz z jego badaniami dziejów Insurekcji Kościuszkowskiej pozostawało wydanie pamiętników Kilińskiego. Bardzo żywo interesował się ostatnio historią najnowszą, głównie zresztą jej aspektami wojskowymi, znowu jednak szeroko pojętymi. W związku z tym podjął się redakcji „Historii Najnowszej Polskiej” zaprojektowanej w Instytucie Historycznym Uniwersytetu Warszawskiego.

Był przez wiele lat prezesem Polskiego Towarzystwa Historycznego i w tym charakterze szczególnie intensywnie inspirował badania regionalne. Rozumiał, że rozwój historiografii wymaga, aby odbywał się on nie tylko w wielkich środowiskach uniwersyteckich czy akademickich, ale także poza nimi. Wiele uwagi poświęcał badaniom regionalnym prowadzonym na prowincji, a szczególnie na Mazowszu, opiekował się nimi osobiście nieomal do ostatniej chwili. Tym samym przyczynił się waleń do wzbogacenia naszej wiedzy o dawnej Polsce a zarazem aktywizował życie kulturalne w miejscowościach pozbawionych stałych kontaktów z głównymi centrami nauki. Jemu zawdzięcza swe powstanie wiele czasopism regionalnych o charakterze ogólnohumanistycznym i historycznym.

Jednocześnie starannie kierował pracami swych uczniów. Jego seminarium dotyczące dziejów kultury Polski nowożytnej miało wśród młodzieży studenckiej duże powodzenie, a przecież miał wielką liczbę uczniów również i w innych dziedzinach swej pracy. Badania prowadzone przez Stanisława Herbsta, podobnie jak Jego ogromny dorobek organizacyjno-naukowy, pozostawiają na długo trwałą ślad w historiografii polskiej.